Nr. 296 (7178) ■ WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 4 PAZDZIERNIKA 1937 r. R. XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada. ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł. KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Na frontach chińskich

walczą wszystkie rodzaje broni

SZANGHAJ. (PAT). Na całym froncie szanghajskim trwają zacięte walki. Nad Czapei przelatywały dzisiaj wielkie samoloty bombardujące japońskie, rzucając bomby na baterie chińskie, które ostrzeliwują pozycje japońskie w Kiang-Wanie.

Liczne kolumny japońskiej piechoty i artylerii skierowano w kierunku północno - zachodnim, prawdopodobnie w celu wzmocnienia oddziałów japońskich, czynnych na odcinku Lotien — Liuhang.

W sprawie incydentu

na wodach holenderskich

TOKIO. (PAT). Japoński konsul generalny w Batawii nadesłał telegraficznie raport dotyczący incydentu z japońskim statkiem rybackim „Tokeimaru" na holenderskich wodach terytorialnych. Referat ten oparty na informacjach władz holenderskich przedstawia zajście w następujący sposób:

30 września „Tokeimaru" znajdował się na holenderskich wodach terytorialnych w pobliżu archipelagu Rhio. „Tokeimaru" zignorował sygnały nadane z wodnopłatowca, należącego do krążownika holenderskiego „Florence" i usiłował się oddalić, zwiększając szybkość. Wówczas wodnopłatowiec dał strzały ostrzegawcze. Gdy to nie poskutkowało i „Tokeimaru" nie zatrzymał się, wodnopłatowiec otworzył ogień na pokład statku, zabijając dwóch członków załogi statku japońskiego, a dwóch raniąc. Dopiero wówczas „Tokeimaru" zatrzymał się, a krążownik „Florence", który wkrótce nadpłynął, zapewnił pomoc lekarską rannym.

Jak zaznacza agencja Domei, japoński konsul generalny prowadzi w sprawie incydentu dochodzenia.

O konflikt na Dalekim Wschodzie

Rezolucja genewska — w poniedziałek

GENEWA (PAT.) Podkomitet redakcyjny komitetu 23, któremu powierzono rozpatrzenie konfliktu na Dalekim Wschodzie odbył w sobotę trzy długotrwałe posiedzenia, na których zbadano materiały dostarczone przez sekretariat Ligi Narodów.

Podkomitet opracowuje obiektywne sprawozdanie, jako podstawę dla rezolucji, której projekt zostanie zredagowany w poniedziałek.

W Sowietach

wszystkiemu winni trockiści

MOSKWA. (PAT). „Ekonomiczeskaja Żizń" stwierdza w artykule wstępnym, że wpływy podatkowe są niezadawalające i że bardzo słabo napływają raty pożyczki państwowej, która została pokryta z nadwyżką 915.800.000 rb. Zdaniem dziennika, winę ponoszą za to „trockiści", bucharinowcy, dywersanci, szkodnicy i szpiedzy.

MOSKWA. (PAT). Organ ludowego komisariatu komunikacji „Gudow" donosi, że z dniem 1 października koleje winny ładować dziennie po 100 tys. wagonów a tymczasem niektóre koleje wykonywują plan ładunku od 50 do 84 procent. Poza tym pismo uskarża się, iż ładowane są przede wszystkim towary konsumcyjne a dopiero potem surowce niezbędne dla przemysłu.

Parlament angielski zbierze się 21 b. m.

LONDYN (PAT.) „Sunday Times" jest zdania, iż data wznowienia obrad parlamentu nie ulegnie zmianie pomimo żądania z jakim prawdopodobne wystąpi leader Labour Party Attlee, domagając się wcześniejszego zwołania parlamentu przed dniem 21 października.

Wcześniejsze zwołanie parlamentu oznaczałoby, że rząd pragnie powziąć decyzję w sprawie pierwszorzędnego znaczenia nie cierpiącej zwłoki. Ponieważ podobna decyzja nie powstała, nie ma powodu do wcześniejszego zwoływania ciał prawodawczych.

Wiadomości telegraficzne

— Do Berlina przybyła załoga samolotu Lufthanzy „Amoy", która podczas lotu powrotnego nad Pamirem przez miesiąc była więziona przez miejscowe władze chińskie w Khitanie.

— Do Gdyni powrócił z ostatniego rejsu szkolnego w tym sezonie harcerski statek szkolny „Zawisza Czarny".

Do Mediolanu przybyła jugosłowiańska misja lotnicza pod przewodnictwem płk. Spugicza.

— Policja białogrodzka wykryła organizację trudniącą się wysyłką znacznej ilości opium do Chin. Dokonano licznych aresztowań.

Na frontach Hiszpanii

BOMBARDOWANIE WALENCJI

WALENCJA (PAT.) W niedzielę o godz. 6 rano, jak donosi korespondent Havasa, dwie eskadry powietrzne powstańcze 3 krotnie bombardowały miasto, unosząc się na znacznej wysokości. Liczne bomby padły na dworzec i sąsiadujące z nim dzielnice. Liczba ofiar jest znaczna.

KOMUNIKATY POWSTAŃCZE

SALAMANKA (PAT.) Komunikat kwatery głównej wojsk powstańczych donosi, że na froncie asturyjskim nie było żadnych operacyj wojskowych ze względu ulewny deszcz.

Na froncie wschodnim odbywała się obustronna wymiana strzałów.

Na odcinku Leon powstańcy zajęli cały szereg pozycyj nieprzyjacielskich w szczególności miejscowość Sierra Lago.

Na froncie aragońskim wojska rządowe zaatakowały w ciągu ubiegłej nocy pozycje powstańców pod Orna i Sabinanigo oraz na odcinku Caldiarenas, zostały jednak odparte ponosząc ciężkie straty.

SALAMANKA. (PAT.) Lotnicze eskadry powstańcze bombardowały w sobotę trzykrotnie obiekty wojskowe i port w Gijon. Jeden ze statków stojących w porcie został zatopiony.

Samoloty wszczęły walkę z eskadrą powstańczą, zmuszone jednak zostały do ucieczki. Jeden z samolotów rządowych został strącony.

Francja nie sprzedaje Hiszpanii łodzi podwodnych

PARYŻ (PAT.) Z kół rządowych komunikują: W pewnych dziennikach francuskich i cudzoziemskich ukazała się wiadomość jakoby w Brescie były uzbrajane łodzie podwodne, które mają być sprzedane Hiszpanii.

Łodzie, o których mowa, należą do typu „Rekin" i jest ich sześć. Uległy one różnym przeróbkom i obecnie są w trakcie prób, po których przyłączą się do flotylli łodzi podwodnych, do której będą przydzielone. Pierwotny charakter łodzi i ich zewnętrzny wygląd nie uległ żadnej zmianie.

Nota angielsko-francuska do Włoch

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

Nota angielsko - francuska do Włoch jest dalszym ciągiem rokowań, wszczętych w Genewie przez min. Delbosa z włoskim „obserwatorem" Bova Scoppa. Nota rozpatruje całokształt stosunków angielsko - francusko - włoskich, a specjalną uwagę poświęca sprawie **wycofania ochotników z Hiszpanii.** Oprócz tego nota ma otworzyć drogę konferencji trzech państw. Sprawę tę — jak donoszą półurzędowo — jakoby omawiali już, w sensie przychylnym, poseł angielski w Rzymie i włoski minister spraw zagranicznych.

Nota i zapowiedź konferencji pokazują, z jakim spokojem Londyn i Paryż zapatrują się na spotkanie dyktatorów w Niemczech, a przyszłe rokowania niewątpliwie lepiej, niż wszelkie ewentualne komunikaty o wynikach tego spotkania, wyjaśnią istotę rozmów berlińskich. Przysłowiowy optymizm angielski nie wierzy, by rozmowy te miały być niekorzystne dla pokoju euorpejskiego(!) Liczą tu, że jest wręcz przeciwnie(!). Nadchodząca konferencja wykaże, czy rachuby te były uzasadnione, czy też nie.

W każdym razie, natychmiast po powrocie Mussoliniego do Rzymu rozpocznie się dość ożywiona akcja między Rzymem a Londynem i Paryżem, a być może także — Berlinem.

Polityka angielska wespół z francuską uczynią wszystko, by w nadchodzących rozmowach dopiąć przede wszystkim rodzaju **likwidacji obecnego stanu rzeczy w Hiszpanii i na Morzu Śródziemnym.**

Energiczne wystąpienia Rządu hiszpańskiego w Lidze Narodów, jakoteż sytuacja obecna na Morzu Śródziemnym, oparte na uchwałach Nyon, posłużą tu jako punkty wyjścia. Albowiem, tak jak chcianoby uniknąć nowego dotkliwego ciosu dla Ligi Narodów w razie nieuwzględnienia słusznych pod względem prawnym żądań Hiszpanii, tak samo nie ma się zamiaru utrwalić obecnego stanu rzeczy na Morzu Śródziemnym. Obie akcje: wnioski hiszpańskie w Genewie i zarządzenia na Morzu Śródziemnym, oparte na uchwałach w Nyon, mają być startem do dalszych zasadniczych rokowań. Tak przynajmniej zamierza polityka angielsko - francuska.

Z zainteresowaniem i z wielką uwagą będzie się śledziło rozwój wydarzeń w tygodniach najbliższych.

A. E.

Wszyscy chcą pokoju, a wojna wokoło

SOFIA. (PAT). Po zakończeniu manewrów w mieście Popowo odbyło się wielkie przyjęcie, w którym wzięło udział 1600 osób. Na przyjęciu tym był obecny król Borys, książę Cyryl, członkowie rządu, attaches wojskowi państw obcych i t. d. Król wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, iż armia bułgarska służy „wzniosłej sprawie pokoju, którego szczerze pragnie naród bułgarski".

Piękna uroczystość w świecie naukowym

Jubileusz S. Dicksteina

W WARSZAWIE w niedzielę na zakończenie 3-go zjazdu matematyków odbyła się w Tow. Naukowym Warsz. niezwykła w życiu naukowym polskim uroczystość — obchód 65-lecia pracy naukowej i pedagogicznej Samuela Dicksteina, profesora honorowego U. J. P.

Wielką salę kolumnową pałacu Staszica zapełnili do ostatniego miejsca przedstawiciele świata nauki, koledzy i uczniowie zasłużonego profesora wśród nich wielu dziś już wybitnych uczonych.

Zebranie zagaił w imieniu Polsk. Akad. Umiejętn., Tow. Nauk. Warsz. i 3 zjazdu matematyków prezes T. N. W. i komitetu jubileuszowego prof. W. Sierpiński, odczytując na wstępie depeszę od p. Prezydenta Rzeczypospolitej, przesłaną na ręce sędziwego jubilata, treści następującej. „W chwili, gdy polski świat naukowy oddaje należny hołd zasłudze pana profesora, przesyłam najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy". Prof. Sierpiński omówił następnie ważniejsze zasługi prof. Dicksteina dla matematyki polskiej, a specjalnie dla Tow. Naukowego Warszawskiego i złożył w imieniu instytucji, przez siebie reprezentowanych, najgorętsze życzenia dalszej chlubnej pracy dla dobra nauki polskiej.

Prof. Sierpiński zakomunikował, że Zarząd T. N. W. otrzymał od prof. Dicksteina pismo, w którym prosi o przejęcie przez T-wo wydawanych dotąd przez niego „Prac matem.-fizycznych" oraz „Wiadomości matematycznych" a jednocześnie prof. Dickstein przekazał T-wu Nauk. Warsz. 16 tys. zł. w listach zastawnych Tow. Kredyt. Miejsk. jako zaczątek funduszu wydawniczo - naukowego na te czasopisma.

W imieniu p. ministra W. R. i O. P. przemawiał prektor prof. J. Zawadzki.

Z kolei zabierali głos: w-prezydent m. st. Warszawy Pohoski, wyrażając jubilatowi wdzięczność za ofiarną pracę w służbie nauki w imieniu stolicy, z którą przez całe swe życie był ściśle związany, dziekan prof. dr. Stefan Mazurkiewicz w imieniu U. J. P., prof. dr. Witold Pogorzelski (Akad. Nauk Techn.), prof. dr. Franciszek Leja (Uniw. Jagiel.), prof. dr. Stefan Kempisty (Uniw. Stefana Batorego w Wilnie, T-wo Przyj. Nauk w Wilnie). prof. dr. Hugo Steinhaus (Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie), prof. dr. Mieczysław Biernacki (wydz. mat. - przyrodn. Uniwersytetu Poznańskiego), prof. dr. Tadeusz Wolski (Wolna Wszechnica Polska), prof. dr. Wacław Sierpiński (Uniw. św. Marka w Limie — Peru), prof. dr. Maksymilian Huber (Kasa im. Mianowskiego), prof. dr. Stanisław Ruziewicz (Polskie Tow. Matemat.), prof. dr. Petri Sergescu (Rumuńskie T-wo Matematyczne)(, prof. Sorbony dr. Maurice Frechet (w imieniu uczestników zagranicznych zjazdu), p. Antoni Czekalski (Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i wyższych), inż. Piotr Drzewiecki (b. T-wo Kursów Naukowych, gimnazjum im. Staszica, dr. Aleksander Weryha (Polski Instytut Aktuariuszów), inż. Ludwik Drzewiecki (Koło Wychowańców b. Szkoły Handlowej L. Kronenberga), inż. Aleksander Pawłowski (Stow. Koleż. b. szkoły i b. gimnazjum realnego w Warszawie i Stow. „Ogniwo"), prof. dr. Stanisław Thugutt oraz przedstawiciela najmłodszych słuchaczy i słuchaczek prof. Dicksteina.

Wszyscy mówcy podkreślali wielkie zasługi S. Dicksteina jako uczonego, pedagoga i obywatela patrioty, składając mu hołd i wyrazy wdzięczności.

Jako ostatni zabrał głos sam jubilat, który na wstępie zaznaczył że znaczna część uznania, jaka go spotyka, należy się jego wybitnym współpracownikom, z których wielu już dziś nie żyje. Następnie zaś podzielił się wspomnieniami z okresu swych lat szkolnych i powstania Szkoły Głównej. Prof. Dickstein kończąc swe improwizowane przemówienie, zaznaczył, iż ma kilka życzeń, które w tak uroczystej chwili chciałby publicznie wyrazić.

Rad byłby mianowicie, aby zostały opracowane dzieje wydziału matemat. - przyrodn. U. J. P.,— aby zorganizowano w r. 1943 na szeroką skalę obchód 400-nej rocznicy śmierci Kopernika, aby ukończono polską biografię matematyki, przez niego doprowadzoną do r. 1910, aby opracowano historię nauk technicznych w Polsce oraz wydano monografię paru polskich wyższych uczelni m. in. Liceum Krzemienieckiego, Szkoły Sztuk Pięknych.

Uroczystą akademię zakończono odczytaniem wielkiej ilości depesz nadesłanych z całego kraju i z zagranicy, od uniwersytetów i instytucyj naukowych, poszczególnych uczonych i osób prywatnych.

***

Z okazji jubileuszu 65-lecia pracy naukowej prof. S. Dicksteina ukaże się księga pamiątkowa, poświęcona zasłużonemu jubilatowi.

Nowa wiosna

— W Mołodecznie i okolicy w kilku sadach zakwitły po raz drugi wiśnia, jak również po raz drugi owocowały maliny. Zakwitły one we wrześniu, a obecnie już wydały nowe owoce, które są w smaku nieco kwaśniejsze oraz dochodzą do ¾ wielkości normalnej.

Ozon odnawia metody propagandy

PAT. donosi: W dniach 2 i 3 października r. b. odbył się w Warszawie zjazd wojewódzkich referentów prasowo - propagandowych Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W zjeździe wzięli udział referenci prasowi wraz z zastępcami ze wszystkich województw w kraju. Na zjeździe omówiono wiele zagadnień z dziedziny metod propagandy Obozu oraz ustalono szczegółowo wytyczne najbliższej działalności na terenie całej Polski.

Na zjeździe obecny był również szef sztabu OZN. płk. dypl. Jan Kowalewski.

Pojedynek angielsko-francuski z Włochami

Liga Narodów, jak było do przewidzenia, nie zaspokoiła żądań Hiszpanii. Rząd hiszpański wysunął pięć żądań, mianowicie: 1) uznanie faktu napadu na Hiszpanię ze strony Włoch i Niemiec; 2) natychmiastowe podjęcie kroków celem likwidacji tego napadu; 3) przywrócenie prawa Rządu hiszpańskiego do nabywania sprzętu wojennego; 4) wycofanie z Hiszpanii cudzoziemców, uczestniczących w wojnie; 5) rozszerzenie uchwał z Nyon na Hiszpanię i umożliwienie jej udziału w walce z korsarstwem.

Żadne z tych żądań nie zostało **uwzględnione. Liga zadowoliła** się ogólnikami; stwierdziła, że są obce wojska w Hiszpanii; że należy wycofać je; że trzeba jeszcze raz spróbować z „nieinterwencją"; że życzy powodzenia akcji angielsko - francuskiej.

Uchwały Ligi sprowadzają się więc do tego, że ona na razie palcem nie ruszy w sprawie Hiszpanii; rozwiązanie znajduje się tedy w rękach Anglii i Francji.

Otóż ostatnie miesiące przyniosły pewną zmianę w sprawie hiszpańskiej, zmianę — jak dotąd — korzystną dla Hiszpanii ludowej.

Po pierwsze: zamilkła londyńska komisja „nieinterwencyjna", to siedlisko intryg niemiecko-włoskich.

Po wtóre: konferencja w Nyon dała wynik zadawalający. I to podwójnie: Włochy zaprzestały ataków na Morzu Śródziemnych, a z drugiej strony Włochy poniosły porażkę dyplomatyczną i polityczną. Że Włochy później przystąpiły do układu i otrzymały przydział na Morzu Śródziemnym, nie zmienia postaci rzeczy, jest to już tylko próba ratowania „prestiżu", nic więcej.

Po trzecie: Anglia i Francja, zachęcone powodzeniem w Nyon, poczyniły dalszy krok, mający na celu przede wszystkim wycofanie wojsk cudzoziemskich z Hiszpanii. Gdyby się to udało„ to można by uważać, że wojna hiszpańska ma się ku końcowi. Nota angielsko - francuska do Włoch i propozycja odbycia konferencji w trójkę tę właśnie sprawę wycofania cudzoziemców ma głównie na oku.

Jest to, oczywiście, sprawa najważniejsza, gdyż bez pomocy Niemiec i Włoch, a chociażby samych Włoch, które najmocniej się zaangażowały w Hiszpanii, Franco musi przegrać wojnę. Otóż na razie mowy nie ma, by Włochy zgodziły się na wycofanie swych wojsk. Oświadczyły one już kilkakrotnie, że nie podejmą rozmowy na ten temat. Przed wyjazdem Mussoliniego do Niemiec krążyły słuchy, że Włochy mają zaprzestać wysyłki nowych oddziałów wojsk do Hiszpanii. Stąd zapewne wysnuto wniosek, że Włochy będą skłonne wycofać swe wojska. Wniosek byłby mylny nawet wtedy, gdyby przesłanka była prawdziwa. Ale i przesłanka jest mylna. Zarówno Negrin jak del Vayo stwierdzili w Genewie, że **Włochy przygotowały nową 100-tysięczną armię dla Hiszpanii** Z innych równie wiarygodnych **źródeł donoszą, że między Genuą** a Spezią we Włoszech istotnie 100 tysięcy Włochów oczekuje na rozkaz wyruszenia do Hiszpanii; jedno z pism włoskich pisze, że w samym Mediolanie zmobilizowano 30 tysięcy „ochotników".

Bardzo być może, że Mussolini trzyma w pogotowiu tę nową armię, by w razie otwarcia granicy francusko - hiszpańskiej rzucić ją demonstracyjnie na teren hiszpański. Tak można by zrozumieć groźbę posła Grandiego pod adresem min. Edena, który miał wspomnieć o otwarciu owej granicy.

Ale, rzecz jasna, i bez tego demonstracyjnego gestu, nowa armia posiłkowa dla Franco byłaby wysłana do Hiszpanii. Oczywiście w miarę potrzeby i małymi transportami, jak to się działo dotąd.

Sprawa więc przybrała obrót poważny. Włochy i Niemcy będą się starały przenieść ją z powrotem do komitetu londyńskiego, gdzie już dawno utkwiła na martwym punkcie. Mussolini będzie się starał szantażować, jak to on potrafi.

Wszystko zależy od postawy Anglii. Jeżeli ona weźmie za wzór Nyon i zechce sprawę wycofania wojsk potraktować równie energicznie jak sprawę korsarstwa, to Mussolini przegra i sprawa hiszpańska wejdzie na nowe tory. W przeciwnym razie: jeżeli chęć „porozumienia" z Włochami weźmie górę, jeżeli temu przejściowemu porozumieniu Anglia poświęci Hiszpanię republikańską, to „pokój" znowu będzie „uratowany", by jutro nowa wojna wybuchła w innym kraju, by „Hiszpania" odżyła w Czechosłowacji lub gdzieindziej.

(jmb.).

Rewizyta Hitlera odroczona

PARYŻ. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu: W kołach miarodajnych twierdzą, że kanclerz Hitler nie odwiedzi Włoch ani w październiku ani w listopadzie. Wizyta jego nastąpi prawdopodobnie dopiero na wiosnę.

Ze świata kultury

CZESKI PRZEKŁAD „KRÓLA DUCHA".

Adolf Czerny, wypróbowany przyjaciel Polski, założyciel i redaktor „Slovenskeho Prehledu" w Pradze, wybitny poeta i tłumacz, poświęcający całe swe życie budzeniu sympatii dla Polski i jej literatury u naszych czeskich sąsiadów — ukończył niedawno całkowity przekład „Króla Ducha" J. Słowackiego na język czeski. Przekład ten jest — jak widać z kilku dotychczas ogłoszonych fragmentów — zupełnie kongenialny. Druk czeskiego przekładu „Króla Ducha" — staraniem Czeskiej Akademii Nauk — rozpocznie się jesienią b. r. — Obecnie Adolf Czerny zajęty jest pisaniem przedmowy i komentarzy do tekstu.

WIELKIE POWODZENIE NAŁKOWSKIEJ.

Znana pisarka Zofia Nałkowska należy do najbardziej ulubionych autorów współczesnych czytelników polskich. Każda jej powieść rozchodzi się w paru nakładach, które szybko wyczerpują się. Poza tym powieści jej, drukowane przed laty, ciągle są wznawiane. Książnica - Atlas przystępuje już w najbliższym czasie do wznowienia kilku książek znakomitej powieściopisarki. A więc ukażą się znów „Dom nad Łąkami", „Charaktery", „Dom Kobiet", „Niedobra miłość" oraz „Choucas".

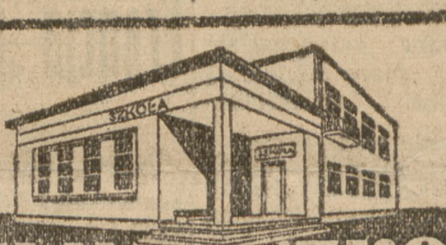
przyszłych studiów nad muzyką modernistyczną.

BUS FEKETE NA KSIĘGARSKIM RYNKU.

Popularny pisarz teatralny Bus Fekete, zasilający tak wydatnie repertuar naszych teatrów, pomimo utyskiwań krytyków i sprawozdawców scenicznych, wejdzie obecnie na półki księgarń polskich. Oto jedna z jego powieści, drukowana obecnie w prasie stołecznej — „Z miłości niedostatecznie" ukaże się w szacie książkowej „Roju". Powieść ta — to dzieje trzech młodych dziewcząt na tle wielkomiejskiego życia. Te trzy samotne mieszkanki Budapesztu przechodzą twardą szkołę życia, będącą jednocześnie dla nich — szkołą miłości, z której otrzymują wkońcu smutne świadectwo — „niedostatecznie".

ADMIRAŁ BYRD O BIEGUNIE POŁUDNIOWYM.

Głośna książka admirała Byrda o jego wyprawie do bieguna południowego została przełożona na język francuski. Książka ta, licząca około 400 stron ozdobionych licznymi zdjęciami i mapami, stanowi właściwie dziennik pokładowy Byrda. — Tłumaczenie „Bieguna Południowego" przydałoby się bardzo dla coraz liczniejszej rzeszy polskich czytelników literatury podróżniczej.



PAMIĘTNIKI IGORA STRAWIŃSKIEGO.

Już ukazały się pamiętniki słynnego kompozytora modernistycznego, Igora Strawińskiego, zatytułowane „Moje wspomnienia", które wyszły w dwóch językach równocześnie, po francusku i niemiecku. W pamiętniku swym, Strawiński porusza wiele ciekawych kwestyj o muzyce współczesnej, kreśli ponadto sylwetki zmarłych kompozytorów ostatniego ćwierćwiecza, jak również osobiste wrażenia z wielu koncertów i festiwali, w których brał udział. Warto, aby które z naszych wydawnictw pomyślało o przekładzie pamiętników wielkiego kompozytora, które mają wartość dokumentu dla przyszłych studiów nad muzyką modernistyczną.

PAMIĘTNIK SCHUMANNA.

Ostatnio ukazała się w wydawnictwie Gallimarda, Paris, książka Eugenii Schumann o swoim ojcu kompozytorze. Eugenia Schumann, jedna z 7-miorga dzieci wielkiego muzyka, straciła ojca w drugim roku swojego życia, tak, że wspomnienia o nim są raczej zbiorem opowiadań tych, którzy go znali i obcowali z nim. Schumann, jak wiadomo, umarł na rozstrój nerwowy. Książka jego córki ma na celu obronę pamięci wielkiego muzyka przed rzekomą zniewagą, za jaką Eugenia uważa objawy choroby umysłowej u swego ojca. Ukazuje więc nam Schumanna — na podstawie wspomnień rodzinnych i zostawionych przez niego pamiętników — jako zwykłego, normalnego człowieka, zajętego codziennym życiem. W pamiętniku tym, który przytacza Eugenia, znajdują się np. następujące słowa: „Spracowany". — „Spracowany i zmęczony". — „Chory. Bezsenna noc. Rocznica śmierci Beethovena". — „Kwiaty dla Klary — 8 groszy". — Na jednej z ostatnich kart widnieje jedno jedyne słowo: „Resignationszeit"—okres rezygnacji. — Wielki kompozytor nie ma czasu na rozpisywanie się, lapidarnymi określeniami notuje każdy dzień swojego współżycia małżeńskiego, regularnego trybu życia ojca rodziny, spacerów po okolicy i t. d. Nic nie znamionuje w tym pamiętniku zarodków umysłowej choroby. Dobre zdrowie, uciecha z dobrego obiadu, szklanki piwa i cygara — oto najczęstsze motywy. Zaledwie na kilku stronach przemyca się duchowe życie Schumanna — wiara w duchy, które znajdują się wokoło nas, zainteresowanie stolikami wirującymi, duma ze swego saskiego pochodzenia; — daremnie jednak szukać poezji, egzaltacji i fantazji, tak znamiennej dla jego twórczości muzycznej. Po za postacią wielkiego kompozytora przewija się w książce jego córki nieomal cała rodzina i przyjaciele Schumanna.

Siedzenie na bagnetach

Gdy się czyta o środkach ostrożności, jakie podjęte zostały przez rządy Austrii, Niemiec i Włoch w związku z wizytą Mussoliniego w Niemczech, mimowoli przypomina się wizyta Mikołaja II-go w Warszawie.

Po koronacji w maju 1896 roku Mikołaj postanowił objechać większe ośrodki wielkiego imperium rosyjskiego, a pomiędzy innymi zawitać także do Warszawy.

Otoczenie cara nie było zgodne co do Warszawy. Jedni odradzali odwiedziny Warszawy, inni uważali, że nie należy omijać Warszawy, przeciwnie wizyta „ukochanego monarchy" zacieśni stosunek między tronem a ludnością polską.

Zapytano o opinię ugodowców, którzy rzecz prosta, odpowiedzieli, że społeczeństwo polskie będzie szczęśliwe, gdy ujrzy cesarską parę na ziemi polskiej. No bo czyż mogli inaczej odpowiedzieć?

Zaczęły się ciche przygotowania do przyjazdu pary cesarskiej do Warszawy. Przede wszystkim policja wydaliła z Warszawy wszystkich, na których mogło ciążyć najmniejsze podejrzenie o nieprawomyślność.

Po tym przysłano z Paryża wybitnych szpiclów do pomocy warszawskim. Zaczęło się przetrząsanie domów, strychów i piwnic na całej trasie, którą miała przejeżdżać para cesarska od dworca petersburskiego (obecnie Wileńskiego) aż do pałacu w Łazienkach.

Wreszcie na kilka dni przed przyjazdem cara wydano rozporządzenie, że przez czas przejazdu mają być wszystkie okna i balkony zamknięte.

W pierwszych dniach września para cesarska w otoczeniu licznej świty wyjechała z Petersburga do Warszawy. Cała droga była obstawiona wojskiem, które ściągnięto nie tylko z warszawskiego wojennego okręgu, ale również z t. zw. białorusko - litewskiego kraju. W Warszawie wzdłuż całej trasy stały pułki konsystujące w Warszawie i najbliższej okolicy, ustawione dwoma rzędami po obu stronach ulic.

Przed dworcem przygotowana była opancerzona kareta, do której dobrano specjalną parę koni silnych i rosłych, które, gdy stanęły przed pałacem łazienkowskim, pokryte były pianą po wielkim wysiłku.

W Warszawie pary cesarskiej nie spotkała żadna nieprzyjemna przygoda, nie mniej przeto system, którego widomym znakiem był car Mikołaj II po kilkunastu latach od nadmiernej miłości ludu rozsypał się, jak domek z kart.

Jeszcze raz potwierdziły się słowa Cavoura, że bagnetami można świat zdobyć, ale nie można na nich siedzieć.

Te słowa Cavoura jeszcze nie raz znajdą potwierdzenie.

X. Y. Z.

L. Ragaz
Chrześciański socjalista

Ukazała się w polskim tłumaczeniu ciekawa książeczka Fr. Linharta: „Leonard Ragaz, prorok naszych czasów". Przełożył ks. (!) dr. Emil Jelinek. Jest to odbitka z „Jednoty". Tłumacz ją opatrzył książeczkę w ciekawą przedmowę, przedstawiając Ragaza polskiemu czytelnikowi, jako przedstawiciela t. zw. „socjalizmu religijnego" na Zachodzie. „Socjalizm religijny" tłumacz rozumie w znaczeniu jednego z prądów duchowych wśród ewangelików. Uważa, iż zachodzi duże podobieństwo pomiędzy poglądami Ragaza i dawnego polskiego filozofa Cieszkowskiego. Przypomina, iż Ragaz pełnił obowiązki reformowanego duchownego w Chur i Bazylei, potem był profesorem teologii w Zurychu. Ponieważ poglądy jego na teologię stawały się coraz bardziej negatywne, więc w r. 1921 zrezygnował z profesorstwa. Zaczyna pracę wśród robotników, tworzy wyższą szkołę robotniczą, wydaje pismo. Napisał cały szereg dzieł, atakując „klechizm" i propagując nową formę i treść pozakościelnego chrześcijaństwa. Wśród nich wymienimy np. „Powinieneś"; w tej książce wzywa socjalną demokrację do pogłębienia swej moralnej treści. Wymieńmy jeszcze pracę: „Od Chrystusa do Marksa".

Nie będziemy zagłębiali się w szczegóły religijnych poglądów Ragaza — wedle streszczenia Linharta. Odrzuca chrześcijaństwo sformalizowane i zorganizowane. Propaguje religię CHRZEŚCIJAŃSKIEGO SPOŁECZNEGO czynu„ religię Królestwa Bożego na ziemi, religię sprawiedliwego społeczeństwa w Chrystusie. Ragaz piorunuje na teologię. Na „połączenie tronu i ołtarza". Oczywiście występuje przeciwko kościołowi.

Jak Ragaz pojmuje socjalizm? Otóż krytykuje nie tylko kościoły i teologię; ma zastrzeżenia także co do partii socjalno - demokratycznej: że zapomniała o celach ostatecznych; że zanadto ugrzęzła w faszyzmie organizacyjnym i troskach dnia codziennego. Ale Ragaz do partii wstąpił. Podkreśla słuszność wielu poglądów Marksa, oraz znaczenie nauki dla socjalizmu. Ale socjalizm to przede wszystkim MORALNOŚĆ I CZYN. Przemoc? Ragaz nie odrzuca użycia przemocy w każdym wypadku, ale oświadcza, że istotą socjalizmu jest POSZANOWANIE CZŁOWIEKA.

Linhart streszcza:

Ragaz wierzy, że socjalizm jako moc czysto duchowa może pozyskać ludzkie dusze. Tę swoją wiarę opiera Ragaz na wierze w człowieka i w Boga. **Socjalizm musi posiadać zrozumienie dla wszystkich najwyższych zainteresowań ludzkości, nie może zamknąć się przed wszystkim, co nie jest** *bezpośrednim klasowym interesem proletariatu,* **nie może być sekciarsko podejrzliwy wobec wszystkiego, co nie nosi piętna klasy i partii. Socjalizm ze sprawy klasowej i partyjnej musi się stać sprawą wszystkich ludzi.**

„Religijni socjaliści", idący za Ragazem nie tworzą specjalnego odłamu socjalizmu, nie posiadają odrębnego programu, lecz pracują i walczą wspólnie z ruchem socjalistycznym, akcentując tylko swe religijne i moralne stanowisko. Wypowiadają walkę wojnie i hitlerowskiemu faszyzmowi.

Tyle Linhart o Ragazie. Jak widzimy, przypomina to wszystko trochę dawnych utopistów, np. Saint Simona. Przypominamy słowa Ludwika Blanca — „Socjalizm — to ewangelia w czynie". Przypominamy Fourriera i Consideranta. Ale Ragaz — w przeciwieństwie do utopisów — stoi na gruncie akcji mas proletariackich. Dążenie do moralnego pogłębienia ruchu socjalistycznego przypomina niektóre stronice De Mana.

Hasła Ragaza są SYMPTOMATYCZNE. Książeczka (80 str.) Linharta jest interesująca.

C.

Zorza polarna nad polskim wybrzeżem

Zjawisko zorzy polarnej o niezwykłym natężeniu, jakie zaobserwowano na Wileńszczyźnie onegdaj, zaobserwowano i na wybrzeżu polskim. Zorza polarna, która świeciła w czwartek wieczorem widoczna była w Gdyni pomiędzy godz. 20.45 i 21.15 nad płaskowzgórzem Oksywskim i częściowo nad zatoką Pucką.

Tuż nad horyzontem unosiło się światło zielonkawe ku górze słabnące, a w szczytowej części amarantowe. Chwilami widoczne były zielonkawe promienie, oświetlające dolne i górne części zorzy polarnej i przesuwające się ruchem wachlarzowym, przy czym zmieniało się natężenie górnego światła amarantowego.

Zjawisko po godz. 21-ej zaczęło powoli słabnąć, a o godz. 21.15 zupełnie zniknęło.

Nowe Książki

M. VAN DER MEERSCH. „Dziecię Flandrii". Przekład J. Bułakowskiej. Warszawa, „Wydawnictwo Współczesne", 1937; str. 272.

Van de Meersch, autor powieści: „Grzech świata", „Piętno Boże" i spolszczonego ostatnio „Dziecięcia Flandrii", należy do tych pisarzy o szerokim epickim oddechu, u których tło krajoznawcze i obyczajowe nie jest tylko dekoracją literacką, lecz stanowi integralną część dzieła, jego podstawę i tworzywo najrozmaitsze. Flandria i jej krajobraz — to w powieściach laureata nagrody Goncourtów elementy zasadnicze, pierwszo planowe, od całości nieodłączne; postacie ludzkie, wyrosłe z gleby flamandzkiej i jej sokami karmione, wydają się jakby utopione w krajobraz otaczający, złączone z nim nierozerwalnie poprzez wszystkie dobre i złe koleje życia, istniejące w pochodzie pokoleń jego odwiecznym istnieniem.

W „Dziecięciu Flandrii" tłem akcji powieściowej, tworzącym jej atmosferę jest piękne Bruges „miasto zamarłe", lecz urokiem minionej świetności wiecznie żywe i czarujące. Stare domy i kościoły, wąskie uliczki i kanały, koncerty dzwonów wygrywane z ratuszowej wieży, patyna historii leżąca na murach i kamieniach „zamarłego miasta" — wszystko to stwarza jakieś piękno dalekie i niewysłowione, jakiś rezerwat niewspółczesności, opiewany przez Rodenbacha, Verhaerena i wielu innych poetów. Niezależnie od perypetyj powieściowych, pełen efektów światłocienia obraz Bruges, namalowany z miłością i oddaniem przez van der Meerscha zapada głęboko w pamięć czytelnika i pozostanie w niej bodaj na zawsze.

Intryga powieściowa, jakby z umysłu jest tu prosta i nieskomplikowana: Zrujnowany przemysłowiec, zawiedziony w pożyciu małżeńskim ojciec dwojga dzieci powraca do Bruges, do domu matki swojej. W Bruges spotyka Herman „dziecię Flandrii" — Marię, przedmiot swych westchnień młodzieńczych. Ale Maria ma już męża, dziecko. Odżywają uczucia wzajemne z lat dawnych, Maria zostaje kochanką Hermana. Gdy jednak pozbawionym ojca dzieciom Hermana grozi deprawacja i niedostatek, gdy spokój rodzinny w domu Marii chwieje się niebezpiecznie, — kochankowie, wyżej stawiając obowiązek niż miłość swoją i swoje szczęście, rozstają się na zawsze, nie bez bólu i żalu, oczywiście.

Podziwiać należy nie często dziś w literaturze spotykaną czystość moralną powieści van der Meerscha i wysoki jej poziom etyczny. Człowiek jest tu czymś więcej niż mechanizmem, poruszanym siłą instynktów i popędów. Prawda, tej sile van der Meersch nie zaprzecza, wstydliwie czy obłudnie pod korcem jej nie chowa, potężne działanie jej śmiało ukazuje, — ale ponad tym wszystkim stawia przecież instancje nadrzędne, kontrolujące i hamujące, w postaci głosu rozsądku, poczucia obowiązku, świadomości złego i dobrego. I — warto podkreślić — że tym instancjom nadrzędnym oddaje słowo decydujące zarówno pobożna Maria, jak obojętny religijnie Herman. Istnieją zatem pewne nakazy etyczne, bezsporne i niewątpliwe, które obowiązują zarówno religiantów jak ateuszów.

Nie znam poglądów religijnych van der Meerscha, nie słyszałem jednak by zaliczano go we Francji do grupy tak zw. pisarzy katolickich. A przecież — moim zdaniem — van der Meersch o ileż więcej zasługiwałby na to miano, niż taki np. patentowany katolicko Mauriac, dla którego życie jest kłębowiskiem najwstrętniejszych i najpodlejszych namiętności i który swych zatwardziałych w grzechach bohaterów ratować musi dopiero sposobami skomplikowanej cudowności. Van der Meersch nie odbiera nikomu wartości człowieczeństwa; woli raczej przecenić niż nie docenić człowieka, mając zresztą po temu poważne racje obiektywne. W „Dziewczęciu Flandrii" nawet stary cynik i hulaka, malarz van Oost okazuje się w końcu romantykiem i szlachetnym altruistą.

Strona psychologiczna i opisowa powieści van der Meerscha na równie wysokim stoją poziomie. Maria, Herman, matka jego, dzwonnik Jef, malarz van Oost — oto osoby powieści w kształtach swych i proporcjach pełne, wypukłe, wyraziste, interesujące w swych osobniczych rysach i właściwościach. Tę powieść warto było przetłumaczyć na język polski, a zadanie to wykonała z powodzeniem p. Bułakowska.

Bolesław Dudziński.

Gorejąca Palestyna

U progu powszechnego strajku Arabów

W związku z zamordowaniem komisarza okręgowego L. Y. Andrewsa i policjanta brytyjskiego w Nazarecie, władze miejscowe aresztowały przeszło 200 Arabów, m. in. kilkunastu szejków i notabli. Znaczną liczbę aresztowanych osadzono w drodze administracyjnej w obozie koncentracyjnym w Akko na przeciąg 3 miesięcy.

Aczkolwiek sytuacja w Palestynie po energicznych zarządzeniach administracji brytyjskiej jest naogół spokojna, naprężenie trwa w dalszym ciągu, zwłaszcza wśród Arabów. Działacze arabscy są jeszcze pod wrażeniem niespodziewanej akcji Rządu i przypuszczać należy, że upłynie conajmniej kilka dni, zanim zajmą oni stanowisko wobec nowego kursu polityki brytyjskiej w Palestynie. Wśród czynników arabskich podnoszą się głosy na rzecz proklamowania strajku powszechnego. W kołach żydowskich natomiast daje się zauważyć ogólne uczucie ulgi. Na ogół istnieje przekonanie, że władze brytyjskie ostatnimi zarządzeniami przyczyniły się do oczyszczenia atmosfery.

W sobotę około południa Arabowie w Jerozolimie i Jaffie zaczęli samorzutnie zamykać sklepy na znak protestu. Istnieje przypuszczenie, że akcja protesacyjna obejmie cały kraj. Jednak na podstawie nadzwyczajnych pełnomocnictw okręgowy komisarz Rządu ma prawo nakazać kupcom otwarcie sklepów.

W całym kraju wzmocniono patrole wojskowe i policyjne.

Po zawieszeniu Z.N.P.

Komunikat p. premiera gen. Sławoj — Składkowskiego

Otrzymaliśmy za pośrednictwem P.A.T. oświadczenie p. miera gen. Sławoj-Składkowskiego w sprawie zawieszenia Z.N.P. Komunikat podajemy w brzmieniu dosłownym, bez komentarzy. *Red.*

WARSZAWA (PAT). Oświadczenie prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych w sprawie Związku Nauczycielstwa Polskiego.

„Wobec wniesionego odwołania przez b. zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego od decyzji w sprawie czasowego zawieszenia działalności Zw. N. P. i wyznaczenia kuratora, stwierdzam, co następuje:

I. Przyczyny zawieszenia w urzędowaniu b. zarządu Zw. N. P. były następujące:

1) Polityczne: tolerowanie i popieranie od dłuższego czasu:

a) idei i tendecyj wyraźnie komunistycznych, lub z komunizmem graniczących,

b) pacyfizmu wśród nauczycieli i w szkolnej pracy wychowawczej, sprzecznego z założeniami interesów państwa,

c) podważania zaufania do władz państwowych i gloryfikowania pracy władz zaborczych w dziedzinie stosunków szkolnych.

2) Społeczne: Naruszanie wolności przekonań i podstawowych praw obywatela przez prześladowanie nauczycieli, nie zgadzających się z wyżej wspomnianymi kierunkami politycznymi.

3) Formalno-prawne:

a) przekraczanie ram budżetu w wydatkowaniu poszczególnych sum,

b) użycie sum pieniężnych na rzeczy, nie mające nic wspólnego ze statutem i sprzecznych z celami związku (wydawnictwa polityczne).

II. Wyznaczenie kuratora ma na celu:

1) Przeszkodzenie destrukcyjnej pracy, niszczącej dorobek i opinię zasłużonego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

2) Poprawę i wyprostowanie kierunku pracy zarządu tegoż Związku Nauczycielstwa Polskiego w myśl potrzeb i interesów państwa.

3) Przeprowadzenie w możliwie krótkim czasie wyborów nowego zarządu, mających być istotnym wykładnikiem państwowego i patriotycznego nastawienie nauczycielstwa polskiego.

Gen. dyw.
SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI
Prezes Rady Ministrów
i Minister Spraw Wewnętrznych.

Warszawa, dnia 2 października 1937 r.

Za mało było...

MOSKWA (PAT) — *Na sobotnim posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego Z.S.S.R. pod przewodnictwem Kalinina powzięto uchwałę o przedłużeniu maksymalnego terminu kary więzienia za przestępstwa natury politycznej do lat 25-ciu. Dotychczas najwyższa kara więzienia, przewidziana przez kodeks sowiecki, wynosiła 10 lat.*

Milion dla Będzina

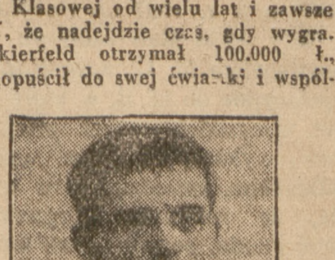
Ciągnienie czwartej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii Klasowej zakończyło się wylosowaniem wygranej głównej — miliona złotych. Podzielili się nią mieszkańcy Będzina, właściciele poszczególnych ćwiartek N-ru 6424.



L. M. GOLDSTAND, wczorajszy zredukowany robotnik fabryki cynkowej w Sosnowcu, dziś — dzięki wygranej 200.000 zł., sam będzie mógł dać pracę innym. O swym szczęściu dowiedział się przez radio. Zamierza przede wszystkim zapewnić sobie dach nad głową, a potem — ożenić się.



SZ. CUKIERFELD, tragarz kolejowy w Będzinie. Radość jego, gdy się dowiedział o wygranej, nie miała granic. Chodził po mieście, trzymając swą ćwiartkę w ręku i pokazując ją przed każdym. Gdy napotkał znajomego pożyczał od niego kilka złotych i rozdawał je biedniejszym od siebie. Gra na Loterii Klasowej od wielu lat i zawsze wierzył, że nadejdzie czas, gdy wygra. P. Cukierfeld otrzymał 100.000 zł., gdyż dopuścił do swej ćwiartki i wspólników.



Panu JÓZEFOWI CHMIELOWI, furmanowi, rozwożącemu mleko, a zarabiającemu 60 złotych miesięcznie, oraz jego małżonce



p. STANISŁAWIE CHMIELOWEJ, zarabiającej za pilnowanie domu 15 zł. miesięcznie przypadło z tej ćwiartki 50.000 zł. Państwo Chmielowie mają dwoje drobnych dzieci; wygrane pieniądze przeznaczają na budowę domu.



Dalszymi wspólnikami tej ćwiartki są drobni przekupnie — M. CHĘCIŃSKI i C. CHASKIELEWICZOWA, którzy otrzymali po 25.000 zł [illegible].

Jedna z ćwiartek jest własnością drobnego kupca N. GOTLIBA, pozostałe zaś posiada do spółki grono rodzinne



p. I. KOKOTKA, który je na powyższej fotografii reprezentuje. Ogółem do tej ćwiartki należy kilka osób, z pośród kupców i przemysłowców będzińskich.

Wszyscy nowokreowani „milionerzy" zaopatrzyli się już oczywiście w losy do pierwszej klasy czterdziestej Loterii Klasowej. Przypominamy, że ciągnienie tej klasy rozpocznie się 21 b. m. i potrwa pięć dni.

Obrady nad wycofaniem ochotników z Hiszpanii

Wspólna nota francusko-brytyjska proponująca Włochom rokowania w sprawie wycofania obcych oddziałów z Hiszpanii, uzgodniona ostatecznie pomiędzy Londynem a Paryżem, w dniu wczorajszym doręczona została dzisiaj po południu przez ambasadora brytyjskiego lorda Pertha i francuskiego charge d'affaires Blondela w toku wspólnej wizyty włoskiemu ministrowi spraw zagr. Ciano.

Nota zawiera około 600 słów i zredagowana ma być w sposób dość ogólny. Zaprasza ona Włochy bez ustalenia miejsca i czasu jedynie do wspólnych rozmów na temat szybkiej likwidacji obcej interwencji w Hiszpanii i wynikającej w związku z tym ewentualności przyznania praw kombatantów stronom walczącym w Hiszpani.

Zebranie „Lewicy Patriotycznej"

Dnia 2-go m. m. w Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne Lewicy Patriotycznej. Na zebranie przybyło około 300 osób, z pośród członków Związku Legionistów, P.O.W., Legionu Młodych, części Związku Polsk. Młodzieży Demokr.

Na przewodniczącego powołano b. pułk. Mak-Piątkowskiego. Uchwalono statut i wybrano zarząd, powołując na prezesa b. komendanta Legionu Młodych Bociańskiego.

Wysłuchano przemówienia przedstawiciela Z.N.P., które przyjęto owacyjnie. Na zakończenie wysłano depeszę do p. Marszałkowej Piłsudskiej.

Po wyjściu z sali na ulicę zebrani wznosili okrzyki „Precz z N D-cją i O.N.R.-em".

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

Dnia 4 października — noc: Goldberg Henryk — Jagiellońska 11, tel. 128-86. Ralski Lesław — Król. Jadwigi 29 tel. 159-30. Günther Jerzy — Sławkowska 28, tel. 166-26. Eisenberg Samuel — Wielopole 13—7, tel. 126-66.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Błazen" (Purimszpieler) (Jacobsohn, Kressin, Turkow).
ATLANTIC: „Dybuk" (Morewski, Samberg i in.).
MUZEUM: „Barbara Radziwiłłówna" (Jadwiga Smosarska).
PROMIEŃ: „Władca".
STELLA: „Będzie lepej" (Szczepko i Tońko).
UCIECHA: „Znahor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).
WANDA: „Ziemia błogosławiona" (Paweł M., Luiza Rainer).

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 4 października

13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Z twórczości K. Goldmarka (płyty). 15.05 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka, b) Dialog Wandy Jastrzębskiej: Jak dawniej polowano. 15.25 Lokalne wiad. gospodarcze. 18.10 — Lokalne wiadomości sportowe. 18.15 Hummel - Beethoven: Koncert w wyk. Aleks. Brachockiego (fortepian). 18.40 „Perpetuum mobile" — odczyt, wygł. prof. Ludwik Wygrzywalski. 18.55 Progr. na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK, 5 października

11.40 Z twórczości starych mistrzów — płyty. 13.45 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 M. Lewitzy gra... — płyty. 15.05 „Czy wiecie, że..." 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Z fortepianowej twórczości Piotra Czajkowskiego. Wykonawca: Ludmiła Berkwicówna. 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" (z Warszawy II).

Kronika poznańsko - pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 4 października

13.00 Życie kulturalne i społeczne Pomorza. 13.05 Koncert życzeń z płyt gramofonowych. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Muzyka z płyt. 18.10 Wiad. sportowe lokalne. 18.15 Program na jutro. 18.20 Skrzynka ogólna — omówi dyrektor Rozgłośni dr. Zenon Kosidowski. 18.30 Pogadanka społeczna. 18.35 Młodzież śpiewa ludowe pieśni wielkopolskie. Wykonawcy: Chór gimnazjalny pod dyr. porf. Karola Broniewskiego. 18.55 Co dzieci usłyszą w radio. 23.00 Muzyka lekka (płyty):

WTOREK, 5 października

11.40 Z muzyki kameralnej — płyty. 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznani. 13.05 Rewi wirtuozów batuty i instrumentów — płyty. 14.15 Film i rewia — płyty. 18.10 Wiad. sportowe lokalne. 18.15 Program na jutro. 18.20 Skrzynka rolnicza. 18.30 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Stanisława Pawlaka. 18.55 Smirnow śpiewa — płyta. 8.00 Muzyka taneczna — płyty.

KINA

APOLLO: „Halka".
CORSO: „Mściwy jeździec".
GLORIA: „Będziesz zawsze moją".
GWIAZDA: „Dyplomatyczna żona".
METROPOLIS: „Halka".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Bohater".
RENAISSANCE: „Niezwyciężony Robinson Crozuoe".
SŁOŃCE: „Narodziny Gwiazdy".
SFINKS: „Folies Bergere".
ŚWIT: „Północ woła".
TĘCZA-Łazarz: „Ostatni mohikanin".
TĘCZA-Wilda: „Maria Stuart".
WILSONA: „Ostatni akord".

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, 4 października

13.00 „Dla każdego coś ładnego". Południowy koncert z płyt. 14.00 Wiad. z Pomorza. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Utwory charakterystyczne (płyty). 18.40 Lekcja języka polskiego. 18.55 Wiad. sportowe z Pomorza. 23.00 Tańczymy (płyty).

WTOREK, 5 października

11.40 Fragmenty symfoniczne — płyty. 13.00 „Przechowalnie owoców" — pogadanka rolnicza. 13.10 „Dla każdego coś ładnego". Południowy koncert z płyt. 14.00 Wiadom. z Pomorza. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pieśni polskie w wykonaniu Henryki Wołłk - Łaniewskiej. Akompaniament: Jadwiga Wojciechowska. 18.35 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.45 „Wakacje na Warmii" — reportaż Pawła Hansa. 18.55 Wiad. sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki— płyty.

Chłopi przed sądem

Echa sierpniowego strajku i zajść w Hrubieszowie

STRAJK NIE PODLEGA KARZE

Sąd grodzki w Miechowie uwolnił od winy i kary prezesa Koła Stronnictwa Ludowego w Słaboszowie, S. Dudka, oraz 4 innych oskarżonych, którym akt oskarżenia zarzucał, że zatrzymali w czasie strajku chłopskiego jadącego na targ handlarza bydłem, grożąc mu pobiciem.

Przewód sądowy wykazał, że S. Dudek dał polecenie zawiadomienia o strajku innym oskarżonym, co ci uczynili również w stosunku do owego handlarza, nie grożąc mu wcale pobiciem. Obrońca dr. Wusatowski z Krakowa wysunął tezę, że strajk był legalny, agitacja więc za strajkiem nie jest karalna, a oskarżeni gwałtu publicznego się nie dopuścili. Sąd przychylił się do tezy adwokata Wusatowskiego.

UNIEWINNIENI LUDOWCY

Agencja Agrarna donosi: W dn. 1 października r. b. przed Sądem Okręgowym w Zamościu odbył się drugi z kolei proces o zajścia w powiecie hrubieszowskim i zamojskim. Odpowiadało 39 oskarżonych. Sąd wydał wyrok uwalniający od winy i kary 30 oskarżonych, dwóch skazał na 2 lata, czterech po 1 roku, trzech po pół roku więzienia, dwóm z ostatnich zawieszając karę na przeciąg 2 l. Obronę wnosił wiceprezes N.K.W. Stronnictwa Ludowego dr. Graliński i adwokat Grabowiec.

Prasowa Agencja Agrarna donosi: Przed sądem grodzkim w Łowiczu odbyła się rozprawa przeciwko 6 członkom Stronnictwa Ludowego(oskarżonym o uprawianie terroru w czasie strajku. Po przesłuchaniu świadków, którzy, jako poszkodowani, nie potwierdzili winy oskarżonych, sąd uwolnił od kary i winy S. Stelmaszczyka, J. Olejniczaka, J. Kaźmierczaka, T. Rudnickiego, W. Chruślińskiego, J. Łojka. Obronę wnosił apl. Rek z Warszawy.

Ze strony oskarżenia została zapowiedziana apelacja. Drugą rozprawę przeciwko 2 oskarżonym wskutek nie stawienia się świadków — odroczono.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 4 października

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Kuśnierz w swoim zawodzie". 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Trio Salonowe P. R. 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 W 100-lecie fotografii. 17.15 Recital fortepianowy. 17.50 Reportaż z obozu wypoczynkowego w Zelemiance. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Czytelnik i jego dziennik. 19.50 Pogadanka. 20.00 Melodie operetkowe. 21.30 Nowości poetyckie. 21.50 Koncert wieczorny. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II. 13.00 Płyty. 14.00 Informacje. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Zamek Królewski w Warszawie. 15.15 Koncert orkiestry. 18.00 Płyty. 18.50 Utwory Mozarta. 10.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Reportaż. 22.15 Płyty.

WTOREK.

WARSZAWA I:

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „Legenda o wilku z Gubbio" — słuchowisko dla dzieci młodszych — w/g Pii Górskiej, w oprac. Małgorzaty Sterbówny (ze Lwowa). 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Zagadki muzyczne". 16.05 Aktualności fiansowo - gospodarcze. 16.15 Pogodne melodie. 16.45 Pogadanka aktualna. 17.00 „Sao Paolo i Butautan". 17,15 Muzyka portugalska. — 17.50 „Łowiska pomorskie". 18.00 Wiadomości sportowee. 18.10 Skrzynka techeniczna. 18.25 Muzyka. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Listy miłosne wielkich poetów". 19.3 9Audycja konkursowa sportowców. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.10 Muzyka taneczna. — 22.50 Ostatniee wiadomości.

WARSZAWA II:

13.00 Płyty. 14.00 Pare informacji 14.05 Program na jutro. 14.10 Płyty. 15.00 Pogadanka. 15,10 „Piękne głosy". 18.00 Koncert solistów. — 18.50 Muzyka lekka. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22,00 Dwa skecze. 22.15 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOKS

SOKÓŁ (Poznań) — HEROS (Erfurt) 10:6.

W piątek rozegrano międzynarodowe spotkaniee bokserskie pomiędzy niemiecką drużyną B. C. Heros z Erfurtu a drużyna poznańskiego Sokoła. Punkty dla Sokoła zdobyli: Janowczyk w wadzee koguciej, Pela w lekkiej, Grzechowiak w pół-średnieej oraz Majchrzycki i Adamczyk w średniej i ciężkiej.

ROZNE WIADOMOSCI

MISTRZ POLSKI WYCOFAŁ SIĘ Z MISTRZOSTWA W SZCZYPIORNIAKU.

W sobotę rozpoczęły się grupowe mistrzostwa Polski w szczypiorniaku. W Krakowie grają Garbarnia i AZS Lwów, w Białymstoku AZS Warszawa, KSPW Brześć, ŁKS i Jagiellonia. Drużyna mistrza Polski, KS Chorzów, która miała grać w grupie poznańskiej wraz z KPW Poznań i Pogoń Katowice, odwołała swój przyjazd do Poznania, wobeec czego rozgrywki w grupie poznańskiej odwołano, gdyż obie drużyny z tej grupy wchodzą do finału. Finały odbędą się 1e5—17 b. m. we Lwowie przy udzialee KPW Poznań, Pogoń Katowice oraz zwycięzców eliminacyj w Białymstoku i Krakowiee.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY WARSZAWSKICH ZAPAŚNIKÓW.

Zapaśnicza repreezentacja Warszawy walczyć będzie w Prusach Wschodnich (10 b. m. w Królewcu, 11 b. m. w Hindenburgu, a 12 b. m. w Krenz) w składzie następującym: Rokita, Neubauer, *Świętosławski* (El.), Rejniak, *Książkiewicz* (El.), Kozerski, Iłczyk; jako kierownik jedzie inż. Forst, a w raz z nim pp. Ziółkowski i Szubański. W reprezentacji Warszawy znalazło się więc dwu zawodników robotniczych RKS Elektryczność.

W dniach 13 i 14 listopada gościć będzie w Warszawie drużyna Polizei SC z Wiednia, która w pierwszym dniu spotka się z reepr. Warszawy, a w drugim dniu z Pasta.

Na grudzień projektowane jest rozegranie meczu zapaśniczego Warszawa — Berlin.

REPREZENTACJA POLSKI PRZE DMECZEM.

Przeciw Jugosławii o mistrzostwo świata w Warszawie (Stadion W.P., godz. 12 w poł.) grać będą:

Krzyk, Szczepaniak, Gałecki, Kotlarczyk, Nytz, Dytko, Piec I, Piontek, Korbas, Wilimowski, Wodarz; rezerwowi: Pawłowski, Pająk, Nowakowski lub Wasiewicz, Kulla, Pirych,e Kisieliński.

Przeciwko Łotwiee w Katowicach grać będą: Madejski, Gemza, Twórz, Góra, Wasiewicz lub Nowakowski, Piec II, Habowski, God, Wostal, Pytel, Łyko; zapasowi: Mrugała, Stolarczyk, Kuchta, Wiechoczek, Peterek, Kubisz.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Nie szargać!

Ukazał się w tym tygodniu przed meczem Polska — Jugosławia artykuł pod takim oto tytułem:

CZY LWY JUGOSŁOWIAŃSKIE ZAGRYZĄ BIAŁEGO ORŁA?

Czytelnik pomyśli sobie, że tak pisała sowiecka Gymnastyka albo Krasnyj Sport. To byłoby oburzające. Ależ nie. To w ten sposób pisze w Warszawie „Nowy Sportowiec".

Podziwialiśmy głupotę i tupet pp. redaktorów tego, pożal się Boże, „Nowego" sportowca.

Lew i Orzeł Biały są drogimi znakami, że nie powiem świętymi, obu narodów, są wyrazem dążeń państwowych Polski i Jugosławii.

I oto pewnego dnia redaktor „N. S." ukazuje nam krwawy obraz, kiedy Rzeczpospolita, Jej symbol, Orzeł Biały, „zagryziony zostaje" przez... 11 „chłopców" jugosłowiańskich.

Czy tego rodzaju tytuły są do pomyślenia w niezależnej prasie i w prasie wogóle, która ma wpajać poczucie odpowiedzialności za napisane słowo?

„N. S." jest ukrytym organem WOZPN-u, za nim, jak za parawanem, ukrywa się oblicze p. pułk. Frydrycha i jego polityka. „Nowy Sportowiec" suto opłaca od każdego wiersza swoich „redaktorów": jest pismem subsydiowanym.

Czyżby Komisariat Rządu tylko przeoczył te głupie harce pióra redaktorów „Nowego Sportowca"?

Nikt nie wie, gdzie się kończy ta ich głupota. I któż może zapewnić, czy pewnego dnia nie przeczytamy w tym „fachowym" piśmie, z okazji meczu Polska-Niemcy podobnego, na ten sam wzór, tytułu:

„CZY HITLER ZAGRYZIE..."

Hitler jest również symbolem...

Zacytowany przez nas tytuł, to nie rzecz przypadku. „Nowy Sportowiec" stale „zagryza" sport społeczny, ciska nieustannie w jego pracowników nieuzasadnione zarzuty, drwi i pluje piórem płatnej zgrai pisarczyków na pracę innych, na pracę bezinteresowną i ofiarną.

To uchodzi mu bezkarnie. Na to nie ma artykułu ustawy. „Nowy Sportowiec" o opinię nie dba; jest pewny swego potężnego poplecznika.

Ale tego, co jest drogie nam wszystkim — trzydziestu milonom serc w kraju i zagranicą — przed czym chylą się czoła nawet wrogów — szarpać nie wolno!

Nowa placówka
Sportu Robotniczego

W sobotę, dnia 25 b. m. o godz. 20 w pięknie przystrojonej festonam, sali Zaw. Zw. Przem. Chemicznego, przy ul. Wybranowskiego 2, odbyło się uroczyste otwarcie nowo powstałego Kl. Sport. R. K. S. Huta Lwów.

Uroczystość zaczęto odegraniem „Międzynarodówki" przez zespół Związku.

Zagaił tow. Piętka Hipolit, przew. nowego klubu, który powitał sekretarza Okręgu Z.R.S.S. tow. Karmelitę i licznie zebranych członków Zw. Tow. Karmelita witając imieniem okręgu Z. R. S. E. nową placówkę, wskazał na cele i zadania sportu robotniczego w ogólności. Zwrócił przytem uwagę na bardzo dogodne warunki, jak wielka sala Zw. i masę młodzieży pracującej w Hutach i fabrykach, a przynależnych do Związku, życzył Zarządowi klubu, by pracę sportową nie ograniczył tylko do istniejącej już sekcji piłki nożnej, ale wciągnął w szeregi klubu wszystką młodzież i zorganizował sport masowy, tworząc sekcję masowej gimnastyki, gier sportowych i inne, dostępne w czasach dzisiejszych dla robotnika. Przemówienie zakończył życzeniem jak największego rozwoju dla klubu i Związku.

W imieniu zarządu Zw. Zaw. Przem. Chem. oddz. Lwów przemawiał tow. Gryglewicz. Wskazał on na dobre chęci kilku członków Zw., którzy nie żałując czasu i energii, doprowadzili do powstania klubu, który jest integralną częścią Związku. Zwracając się do zebranych apelował, by wszyscy członkowie poparli moralnie i materialnie zamierzenia klubu. Tow. Arasimowicz odczytał wysłany telegram do Zlotu Młodzieży Robotniczej w Warszawie z życzeniami owocnej pracy.

Na zakończenie tow. Piętka zwrócił się do zebranych sportowców z apelem, by w przyszłości stanęli na każde wezwanie klubu, a przytem byli karnymi członkami Związku.

Wspólną fotografią zakończono tę podniosłą uroczystość.

Dalszym ciągiem uroczystości była towarzyska zabawa taneczna, która przeciągnęła się w miłym nastroju do białego dnia, w czasie której zrobiono wielką owację przybyłemu na salę tow. Skalakowi.

R.K.S. (Lwów)-Junak 3:3 (1:1)
W ciągu 5 minut R.K.S. stracił szanse zwycięstwa

Drohobycz w wyniku remisowym krzywdzi RKS, która była drużyną lepszą technicznie i bojowo. Całość zagrała ambitnie, a tak dużo strzelał. Junak może zawdzięczać wynik remisowy kilku poprzeczkom, które ochroniły go od wysokiej przegranej, a także sędziemu, który przedłużył zawody o 4 m., nie wiadomo z jakiego powodu, w których padło wyrównanie. Bramki dla RKS-u zdobyli: Żelazko w 4 m., I p., Horodyski w 2 m. i Pahamarczuk w 13 m. II p. Dla Junaka: Chlebek, Górski i Hemerling.

RKS GRANIT — GOCAL 1:6 (1:3) mistrz kl. B.

Drużyna Granitu ,która gra w kl. B trzeci mecz, ulżyła Gocalowi, który jest zespołem lepszym technicznie. Granit, pomimo przegranej, grał fair i kondycją dorównywał przeciwnikowi. Bramkę dla Granitu strzelił Stypa z wolnego.

„KOMBINACJE" W. G. I D.

Pisaliśmy o tym. Na meczu ZZK — Strzelec, przy stanie bramek 5:0 dla R. K. S.-u, sędzia usunął z boiska za niesportowe zachowanie zawodnika Strzelca. Kapitan Strzelca p. Twardowski był zdania, że orzeczenia sędziów nie dotyczą Strzelców. I rozkazał wówczas zawodnikowi Łabajowi powrócić na boisko. Na „rozkaz" p. Twardowskiego nie został obojętny p. sędzia, który odgwizdał 25 min. przed końcem zawody. Zdawało się, że W. G. i D. znajdzie jakieś środki, by butę Strzelców ukrócić na boiskach. Niestety, palce swoje w tej sprawie wmaczały miłe Strzelcom osoby i tuszowały, łagodziły sprawę. I rzeczywiście W. D. załatwił tę sprawę w rękawiczkach. W komunikacie z dn. 8/IX b. r. czytamy, że Łabaj Michał, który nie zeszedł z boiska na wezwanie sędziego, skazany zostaje ostrą naganą, a kap. Twardowski — 2-tygodniową dyskwalifikacją i pozbawieniem godności kapitana na 1 rok. Czy to nie kpiny.

Zdaje się, że gdyby na takie wybryki na boisku pozwolili sobie któryś z R.K.S.-ów, — to napewno znalazłyby się paragrafy. Panowie „dyplomaci" „powiesiliby go", jak to miało miejsce w tym roku z Oramitem. Ale że to „sprawa Strzelca", albo, jak to było ze „sprawą Pogoni I B — Koszuliński", więc trzeba przymykać oczy, wygładzić, nie wywlekać brudów, i chować głowę w piasek. Stara strusia polityka stosowana wobec mieszczańskich drużyn przez W. G. i D., a nie znająca bezwzględności dla R.K.S.-ów.

A może to wszystko odbywa się pod „batutą" wybranej komisji, która ma usanować stosunki w piłkarstwie L. O.? Jeżeli tak — to winszujemy „owocnej działalności".

Lekkoatletyka robotnicza Śląska
stała się godnym przeciwnikiem Warszawy i Łodz
Wyniki ostatnich mistrzostw lekkoatletycznych Siły

Zdawało się wielu z nas, że robotnicza lekkoatletyka ma swoje oparcie w Warszawie i Łodzi. Ale to była prawda tylko pozorna. Oto R. K. S. „Siła" (Mysłowice) w krótkim czasie zdołała wychować zawodników, których wyniki brzmią rewelacyjnie. Nie chcemy smucić stołecznych lekkoatletów robotniczych, ale nam się wydaje, że Śląsk nie tylko że doszedł ich, ale że wkrótce wybiegnie naprzód swoimi wynikami na czoło. Wiosna nam okaże. Zależeć będzie tylko od tego, kto będzie miał zimą lepsze warunki, kto lepiej wykorzysta zimową zaprawę, A wiemy, że Ślązacy to ludzie twardzi.

W dwudniowych zawodach, które odbyły się na boisku R. K. S. Siły (Janów), o mistrzostwo klubowe R. K. S. Siła (Mysłowice) seniorów i juniorów brało udział 30 lekkoatletów i osiągnięto szereg wyników, które poczyniły „spustoszenia" w naszej tabeli 10 najlepszych. Dlatego tę tabelę w przyszłym numerze będziemy zmuszeni poprawić.

Wyniki przedstawiają się następująco:

SENIORZY:

100 m. 1) Goj 11,9, 2) Stachoń 12,0, 3) Zymła 12,1.

200 m. 1) Goj 25,4, 2) Stachoń 25,9.

1500 m. 1) Kawecki 4,33,2, 2) Grzega (junior) 4,54,1.

3000 m. 1) Kawecki 9,32,3, 2) Grzega (junior) 10,04,5.

Kula 1) Zymła 12,12, 2) Stachoń 10,88, 3) Jasiński 9,34.

Dysk 1) Zymła 37,96, 2) Stachoń 32,72, 3) Gondzik 27,90.

Skok wdal 1) Zymła 5,90, 2) Goj 5,72, 3) Stachoń 5,68.

JUNIORZY:

60 m. 1) Pacula 8,7, 2) Czempas 9,5.

100 m. 1) Gronkowski 13,3, 2) Pacula 13,7.

1500 m. 1) Grzega 4,54,1, 2) Czempas 5,15,2.

Skok wdal 1) Gronkowski 5,02, 2) Pacula 4,85.

Skok wzwyż 1) Gronkowski 140 cm., 2) Papoń 135.

Dysk 1) Gronkowski 36,80, 2) Pacula 36,10.

Kula 1) Pacula K. 10,97, 2) Pacula A. 10,69.

Organizacja zawodów sprawna.

Szczypiorniak juniorów Śląska

W wilekim turnieju piłki ręcznej juniorów, jaki odbył się w Katowicach wygrała drużyna Pol. Zach. (Chorzów) i zdobyła puchar przechodni ufundowany przez prezesa I. OZPR.-u p. Wielgosza.

W rozgrywkach wziął udział cały narybek Śląska, między innymi juniorzy I RKS. (Katowice). W spotkaniu z K. S. (Chorzów) ponieśli porażkę 3:1 (1:0).

Mistrzostwa kl. B. Pomorza

Pomiędzy 4 czołowymi klubami, które w rundzie jesiennej, walczą o mistrzostwo kl. B: Sokół I i V i K.S. Brda znajduje się RKS. Amator. W najbliższą niedzielę wspomniane kluby stoczą walkę o objęcie prowadzenia w tabeli.

Awans naszego „jedynaka" do kl. A
Mistrzostwa kl. B okr. poznańskiego

W niedzielę na boisku przy ul. Pułaskiego w Poznaniu rozegrała jedyna w tym Okręgu robotnicza drużyna Polonij mecz o mistrzostwo kl. B z K. S. Poznania. Mecz zakończył się bez wyniku bramkowego 0:0, tak więc każda z tych drużyn zyskała po punkcie.

Ale zasadniczo wynik tego meczu nie odgrywa roli, albowiem R. K. S. ma dotychczas stosunkowo duży „zapas" punktów. Więc chociaż mecz ten miał być decydujcy o mistrzostwo kl. B — to jednak awans Polonii był przesądzony z góry.

Podajemy nieco szczegółów o RKS. Polonii.

Prace i sukcesy tego klubu nie były dotychczas publikowane w socjalistycznej prasie sportowej (ciekawi mnie tylko, czy tow. tow. z Chodzieży pisali kiedykolwiek do takowej!).

Niemniej istnieje on i rozwija się wspaniale RKS. Założony został w Chodzieży w r. 1935.

Członkowie jego rekrutują się naogół z tokarzy i malarzy miejscowej fabryki fajansu i porcelany. Od chwili założenia R. K. S. wybił się z pośród miejscowych organizacyj sportowych żywotnością i pracowitością. Rezultaty tego były w krótkim czasie widoczne. Nieustanne sukcesy jakie odnosił na terenie Wielkopolski były tego świadectwem, a najwidoczniej ujawniło się po przystąpieniu RKS.-u w r. 1937 do PZPN.-u

W r. 1936 klub zdobywa wicemistrzostwo kl. C, wchodząc bezapelacyjnie do kl. B, w której gromił wszystkich swoich przeciwników, wykazując starym „wygom" piłkarskim, zasiedziałym w tej klasie, że robotnicza organizacja, choć młoda, potrafi w tak krótkim czasie podnieść się na taki poziom sportowy i organizacyjny.

Obecnie RKS. w ogólnej punktacji prowadzi czołówkę tabeli stosunkiem 8:2

Godzi się to podkreślić, że droga — droga ciągłego rozwoju RKS.-u znaczona jest pracą założyciela i prezesa klubu tow. Stanisława Heinzego, który z entuzjazmem oddaje swój czas i zdolności idei poddźwignięcia zdrowia i tężyzny klasy robotniczej.

Dzielna postawa bokserów Skry
na meczu z Warszawianką

Trzeci mecz Skry w tegorocznych mistrzostwach zakończył się jej nieznaczną porażką w stosunku 8:6. Drużyna robotnicza w meczu z Warszawianką zaprezentowała się z jak najlepszej strony, zasługując w najgorszym razie na wynik nierozstrzygnięty. Spotkania w wadze muszej i średniej były typowo remisowe i tylko jedynie sędziemu może zawdzięczać Warszawianwa zdobyte dwa punkty. Drużyna Warszawianki wystąpiła do meczu bez ostatnio skaperowanych zawodników Woźniakiewicza i Karpińskiego. Brak tych boksehów oraz Zaremby mógł a właściwie powinien kosztować ją utratą punktów. Narybek drużyny biało - czerwonych składający się z czterech zawodników w tym meczu, osiągnął jedno zwycięstwo i to niezbyt zasłużone. Bokserzy Skry wypadli znacznie lepiej niż na meczu z Orkanem, szczególnie tyczy się to Głowackiego I i Osickiego. Rewelacją natomiast był młody bokser Szmidt. Dysponuje on kolosalną siła ciosu oraz nieprzeciętną wytrzymałością. Mecz z Adamiakiem rozstrzygnąłby niewątpliwie na swoją korzyść, lecz na skutek braku rutyny ringowej, pozwolił przeciwnikowi wypocząć po ciosie, który przyprawił go w stan zamroczenia. Mimo nie wykorzystania tak wspaniałej sytuacji, przyznanie zwycięstwa Adamiakowi mocno krzywdzi zawodnika Skry.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje także zwycięstwo Strychulskiego II nad byłym reprezentantem Warszawy Borkowskim.

Wyniki poszczególnych walk:

Brzęczek (Skra) przegrywa niesłusznie z Szybowskim.

Strychalski II (Skra) zwycięża Borkowskiego.

Milewski (Skra) w spotkaniu towarzyskim przegrywa z Raźniewskim.

Głowacki (Skra) zostaje znokautowany przez Taborka.

Szmidt (Skra) przegrywa z Adamiakiem.

Kołacz (Skra) zwycięża przez techniczny nokaut Trojanowskiego.

Osicki (Skra) zwycięża Kośnego.

W wadze lekkiej Polus (W) zdobył punkt walkowerem.

R.K.S. prowadzi w Lidze Okr.

RKS. ZAGŁĘBIE — SARMACIA 3:2 (2:1).

Leader tabeli Zagłębia R. K. S. Zagłębie pokonał w niedzielę K. S. Sarmacja 3:2. Bramki dla Zagłębia zdobyli: Banasik 2 i Pękalski S., a dla Sarmacji — Płachta. Jak widać z niżej zamieszczonej tabeli nasz faworyt nie zawiódł i już obecnie można z pewnością twierdzić, że w lidze ma pewne mistrzostwo.

SKRA (CZĘSTOCHOWA) TRACI PUNKTY.

W Częstochowie Brynica (Czeladzi) pokonała Skrę. Przebieg gry raczej przemawiał za remisowym wynikiem meczu. W ostatniej minucie Brynica zdobyła jedyną bramkę.

W mistrzostwach kl. A R.K.S. Czarni (Sosnowiec) zremisowała 3:3 (1:0) z K. S. Płomień.

TABELA LIGI OKRĘGOWEJ.

Po ostatnich rozgrywkach tabela ligi okręgowej przedstawia się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
RKS Zagłębie	4	8	17:6
Unia	5	6	22:8
Sarmacja	4	6	11:5
CKS	4	6	13:9
Warta	4	4	14:10
Brynica	5	4	8:18
Częstochówka	4	4	6:13
Skra	5	1	7:16
Turyści	4	1	5:28

Na marginesie ostatnich dwóch meczow robotniczych drużyn w Lidze Zagłębia zwracamy uwagę na stosunek Okręg. Z. P. N. Zagłębia do spraw tych klubów. Otó Skra i Zagłębie zwróciły się z prośbą do Okr. Z. P. N. o przesunięcie terminu meczów na następną niedzielę, a to ze względu na Zlot Młodzieży. Prośba ich została odrzucona — bez uzasadnienia — właśnie dlatego tylko, żeby „dokuczyć" robotniczym klubom.

R.K.S. Lechia ulega Concordii 1:0

W Piotrkowie na boisku Concordii rozegrała z gospodarzami mecz piłkarski robotnicza Lechia. Obie drużyny b. ładnie zagrały. Nadewszystko gra była b. szybka. To jedna to znów druga strona przejmowała akcje. Drużyny obie są naogół dobrze zgrane. I raczej odpowiadałby remisowy wynik. Z zawodników Lechii wyróżnił się Ślązak, a z Concordii Król. Sędziował p. Naporski.

Nowy robotniczy rekord Polski

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych przez K. S. Warszawiankę w biegu na 1000 mtr. startował o towarzystwie zawodników zagranicznych i najlepszych średniodystansowców Polski, zawodnik warszawskiej Skry Mulak. Zwycięstwo w tym biegu osiągnął Belg Mostert w czasie 2:27,8, Mulak uplasowej się na szóstej pozycji mając jedynie przed sobą dwóch Finlandczyków, Belga oraz Gąsowskiego i Staniszewskiego. Czas uzyskany przez Mulaka jest nowym robotn. rekordem Polski i wynosi 2:35 sek. Obecna forma zawodników Skry pozwala przypuszczać, że 1500 mtr. zdolny jest pobies niżej 4:10 sek.

Stąd i zowąd

— Biskupski Bronisław i Czupryński Tadeusz, mistrzowie Pomorza w ciężkiej i półciężkiej wadze, członkowie RKS. Amator w Bydgoszczy wrócili z wojska i rozpoczęli intensywny trening.

***

— Na skutek prośby R. K. S. (Sosnowiec), grającej w A klasie, z dn. 16 bm. W. G. i D. postanowił zmniejszyć karę graczowi tego klubu Lewandowskiemu Wacławowi z 3 do 2 lat zawieszenia, przyczem kara ukończona została z dn. 22 bm.

***

— W ub. niedzielę odbyły się w Sosnowcu mistrzostwa lekkoatletyczne Zagłębia z udziałem C. G. Schön, Strzelca, K. S. Unii i T. U. R.-a. W biegu na dystansie 300 m. zajął drugie miejsce Bielecki (TUR.) w czasie 10.14,2. Ogólne wyniki były b. słabe.

***

— Sekcja zapaśnicza R. K. S. Siła (Mysłowice) została zasilona. Kilku dobrych zapaśników powróciło do klubu, którzy dotychczas odbywali służbę wojskową. Obecnie sekcja jest w komplecie i treningi odbywają się b. intensywnie. Kierownictwo sekcji zamierza w tym sezonie przeprowadzić kilka większych zawodów w Polsce. Pierwszym „wypadem" do Warszawy, po tem do Łodzi i Torunia.

***

— Na międzynarodowych zawodach zapaśniczych między Warszawą Hamburgiem i Królewcem startuje dwóch zapaśników z RKS. Elektryczność (Warszawa), mianowicie Świętosławski i Książkiewicz.

***

— P. prez. Starzyński po wielu „klapach" na ratuszu, stara się „odreperować" na sporcie. Oto od szeregu miesięcy kleci klub sportowy p. n. Syrena. Skaperował dawno już olimpijczyka Nojego, potem Staniszewskiego obecnie wziął się za c. atletykę. W klubach warszawskich „agenci" jego obiecują posady motorowych konduktorów. Podobno skaperowano już do Syreny mistrza Śląska i kilka mniejszych płotkarzy. Więcej takich „opiekunów", a sport się „zmotoryzuje".

***

Robotniczy bokserzy Warszawy gotują się do wyprawy do Gdyni na rewanż z doskonałymi bokserami P. R. K. S. Bałtyk.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.